

się do tytułu. Przez to trynitologia Tomasza została jakby uaktualniona. Autor wykazał geniusz Akwinaty, wielką erudycję, znajomość tradycji Ojców, pewne wpływy myśli wschodniej, a także ukazał precyzję Tomasza. Tok wywodów Dąbrowskiego jest poważny, zwarty, bez zbędnych dywagacji, widać, że rozumie, co pisze. Ale nie bardzo wykazał, co jest odrębnego w tej pracy w stosunku do trynitologii z *Summy teologii*. Nie powiedział też, co on sam, jako Autor, wniósł nowego przez badanie postawionej tezy. Nie podaje także, co powiedzieli na ten temat inni badacze. Poza tym Autor omawianego dzieła powinien ograniczyć się do samej tylko tematyki Trójcy. Wtedy i sama praca byłaby bardziej zwarta i merytorycznie spójna. Niepotrzebne jest „przepisywanie” całego komentarza Akwinaty do przypisów.

Ks. Krzysztof Gózdź
Instytut Teologii Dogmatycznej KUL

Ks. Ignacy B o k w a, *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 2010, ss. 544.

Teologia w czasach postmoderny stanowi najnowszy blok badawczy ks. I. Bokwy, który wypływa ze wcześniejszych już jego zainteresowań. Można bowiem powiedzieć, że to niby najnowsze zainteresowanie tematyką moderny i postmoderny leży chyba już u podstaw jego zainteresowań teologicznych. Logika każe sądzić, że teologowie określani w dziele Bokwy jako prekursorzy ponowoczesnej postaci teologii – Rahner i von Balthasar – byli uprzednio przedmiotem kolejnych jego badań naukowych. Z teologii Rahnera zrodziła się rozprawa Bokwy: *Christologie als Anfang und Ende der Anthropologie. Über das gegenseitige Verhältnis zwischen Christologie und Anthropologie bei Karl Rahner* (Peter Lang Verlag, Frankfurt/Main (u.a.) 1990, ss. 367). Natomiast rozprawa habilitacyjna opiera się na teologii von Balthasara: *Trynitarno-chrystologiczna interpretacja eschatologii w ujęciu Hansa Ursa von Balthasara* (Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, Radom 1998, ss. 282). Nie sposób się jednak zgodzić ze stanowiskiem Bokwy, który określa Rahnera i von Balthasara „prekursorami ponowoczesnej postaci teologii” (s. 481 nn.), gdyż obaj mają zwarte systemy klasyczne!

Sam Autor omawianego dzieła jednoznacznie stwierdza, że główna teza jego książki brzmi następująco: „Obecna, duchowa i kulturowa sytuacja w Europie jest określona przede wszystkim przez oświecenie i jego następstwa” (s. 533, *Zusammenfassung*, por. s. 52). Stąd świadomie dzieli ją na dwie części, gdzie pierwsza (rozdz. I-III) ukazuje źródła (s. 55-138), rozwój (s. 139-228) i perspektywy (s. 229-312) moderny i postmoderny, a tym samym staje się „kluczem” do odczytania tejże men-

talności. Natomiast część druga (rozdz. IV-V) chce na tej podstawie zbudować zadania przyszłej teologii i tym samym określić jej kształt (s. 533, por. 53).

Systematycznie rozdz. I zestawia we wzajemnych odniesieniach: nowoczesność, modernę i postmodernę. Jest to raczej postmodernistyczna „gra pojęciami”, którym brak odniesienia do rzeczywistości. Następnie rozdział ten ukazuje znaną ideę oświecenia, jaką jest kult rozumu, nieograniczony postęp, nowe pojęcie czasu i historii, nowe ujęcie społeczności. I właśnie te kultowe idee oświecenia zostają nie tylko postawione pod znakiem zapytania, ale też i poddane krytyce przez postmodernę. Dlatego Bokwa uważa, że postmoderna jest krytyką moderny, a nie epoką w sensie historycznym (s. 533).

Natomiast rozdz. II zajmuje się dziedzictwem samego jednak oświecenia, które odbija się w dzisiejszej historii nie tylko Europy, ale i świata. Rozum stał się transwersalną rzeczywistością (s. 146 nn.), ale przybrała ona inne konkretne formy, jak: wolność (s. 162 nn.), sekularyzacja (s. 174 nn.), indywidualizm (s. 181 nn.), instytucja (s. 191 nn.), relatywizm (s. 196 nn.), tolerancja (s. 202 nn.). Nie tylko zrodziła się nowa nauka, jaką jest socjologia (s. 204 nn.), ale także i sama sztuka przybrała niespotykane dotąd formy (s. 209 nn.). Co do socjologii jako nauki należy się tu pewna weryfikacja. Za jej ojca uważa się A. Comte'a (†1857). Zapewne ks. Bokwie chodzi o socjologię religii albo socjologię teologiczną.

Z kolei rozdz. III przytacza dalsze faktory, które określają współczesną rzeczywistość. Należą do nich: społeczeństwo pluralistyczne (s. 231 nn.), jednocząca się Europa (s. 249 nn.), wszechobecna globalizacja (s. 264 nn.), powszechny ateizm (278 nn.), a także nowe ujęcie religii (s. 302 nn.).

Rozdział IV jest – według Bokwy – „sercem” całego dzieła (s. 534), gdzie chodzi o współczesną refleksję nad aktualnymi i przyszłymi zadaniami oraz kształtem teologii chrześcijańskiej (s. 53), czy konkretniej mówiąc – o relację postmodernistycznej filozofii i teologii (s. 534). Aby podołać temu trudnemu zadaniu, należy najpierw określić czym jest owa filozofia. Autor wybiera za reprezentantów tej filozofii cztery postacie, są to: J.-F. Lyotard, J. Derrida, W. Welsch i R. Rorty (s. 314-323). Idee filozofii postmoderny zbiera w następujące tezy: dominacja subiektywnego rozumu (s. 334 nn.), postulat zniesienia metafizyki w klasycznym sensie (s. 337 nn.) oraz nowa wizja człowieka i społeczeństwa (s. 339 nn.). Z nową siłą objawia się też problem języka i hermeneutyki (s. 341 nn.). Zaś prawdziwa walka rozgrywa się między postmodernistyczną filozofią a teologią. Jedni teologowie krytykują ten szalony rozwój idei postmoderny (s. 351 nn.), a drudzy odwrotnie – współdziałają z nią (s. 355-392). Do której grupy zalicza się Autor rozprawy – chyba do drugiej? Ks. Bokwa uważa, że możliwy jest dziś dialog między filozofią i teologią w obecnej szacie postmodernizmu i kreśli je na następujących płaszczyznach: teologii negatywnej (s. 405 nn.), nowej metafizyki (s. 413 nn.) i teologii politycznej (s. 417 nn.). I podpira się K. Rahnerem (s. 424 nn.) oraz J. Hickiem (s. 435 nn.) jako realną szansą na konkretny dialog. Chyba nie można do końca się z tym zgodzić, skoro w art. o Hicku stanowisko Bokwy jest zgoła inne (por. *Johna Hicka pluralistyczna teologia religii jako kontekst Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary „Dominus Iesus”*).

Wreszcie rozdział ostatni stara się ukazać możliwości dla nowej teologii. Autor dzieła widzi je przede wszystkim w odnowie języka teologii (s. 442-480) i jako

środki ku temu przytacza: paradoks, mit, metaforę i teologię narratywną. Natomiast jako myślicieli, którzy dają szansę na odnowę teologii (s. 535), widzi Szwajcara H. Ursa von Balthasara (†1988) [s. 481-490] i Niemca Karla Rahnera (†1984) [s. 490-501], choć ich uważa za „prekursorów ponowoczesności”. Teologia jako „mowa o Bogu” (s. 524 nn.) może odegrać wielką rolę również w przestrzeni publicznej (s. 502 nn.), a także w relacji do „lokalnych” teologii (s. 520 nn.).

W rezultacie dzieło I. Bokwy prezentuje zapowiadzaną problematykę obecnej sytuacji kulturowej w ograniczeniu raczej tylko do kręgu języka niemieckiego. Słusznie nakreśla zaszczytne zadanie dla teologii, ale ostatecznie nie buduje jej zapowiadzanego, nowego gmachu. Raczej wskazuje tylko na pewne tendencje, potrzeby czy zjawiska (s. 441). To chyba jednak nie wystarczy. Czy rzeczywiście w teologii najważniejsza jest płaszczyzna języka? Czy metafora jest tak wielkim odkryciem postmoderny, skoro w języku religijnym istniała już od samego początku? Czy teologia narracyjna, oparta na języku potocznym i nieweryfikowalnym „zbawi” współczesnego człowieka? Czy można Rahnera albo von Balthasara określić „prekursorami ponowoczesnej postaci teologii” (s. 481)?

Sam Autor jest świadom swego zbyt szerokiego pokosu, jaki nakreślił przez dość rozległą tematykę, przez co ogranicza się w wielu przypadkach do skrótowego ukazania danego problemu. Przykładem może być „wizja człowieka i społeczeństwa” (s. 339-341), gdzie całość wywodu ogranicza się do stwierdzenia, że dochodzi do zanegowania człowieka jako podmiotu i osoby, i w to miejsce wchodzi zagadnienia cielesności człowieka i jego seksualności (s. 339). Dodaje się jeszcze postrzeganie człowieka jako „instrument do pracy”, który można pod każdym względem wykorzystać do swoich celów. *Langsam* dzieje się to i w Polsce.

Z drugiej jednak strony Bokwa wykazuje w tym gąszczu krótkich zagadnień swoją elokwencję, szerokość myślenia, znajomość bardzo wielu wątków natury filozoficznej, kulturowej, teologicznej i humanistycznej w ogóle. Swoje uwagi potwierdza źródłowymi odniesieniami i bogatą literaturą przedmiotu (s. 15-50). Choć i tu pojawia się niekiedy tego rodzaju niekonsekwencja: Autor zdaje się przyjmować daną tezę, np. „nieodwołalnie skończył się czas przekazywania wiary w postaci suchych, dogmatycznych formuł” (s. 475), a sam wydaje *Breviarium fidei* – właśnie owe „suche, dogmatyczne formuły”.

Ostatecznie omawiany dorobek naukowo-badawczy ks. Ignacego Bokwy jest różnorodny teologicznie. Wychodzi od relacji chrystologii i antropologii w myśli K. Rahnera, pogłębia się w trynitarnym ujęciu eschatologii według H. U. von Balthasara i w rezultacie szuka obrazu teologii w obecnej epoce postmodernistycznej. Te trzy bloki badawcze posiadają najbardziej rozwinięty warsztat naukowy. Pozostałe są raczej „dodatkiem” do nich, tak mariologia, jak i ekumenizm czy aktualne problemy wiary. Autor, w okresie po habilitacji, zdaje się poruszać tematy jakby bardziej „chwilowe”, gorące na dany czas, żeby nie powiedzieć „modne”. Przedstawiając nawet najbardziej kontrowersyjny problem, co jest bardzo słuszne, należy jednak zająć wobec niego swoje krytyczne stanowisko, z którym się autor powinien utożsamiać. Inaczej czytelnik nie ma jasności, za czym opowiada się, autor danej publikacji. Ks. Bokwa jest odważny w doborze tematów, ale chyba mniej dostrzegający konsekwencję tak uprawianych badań, ale nie ma odwagi co do jednoznacznego

opowiedzenia się za konsekwentnym rozwiązaniem. Wydaje mi się, że dlatego też rozprawa ta jest jakby niedokończona. Brak w niej przede wszystkim *Zakończenia*. Może właśnie w *Zakończeniu* Autor opowiedziałby się wyraźniej po której stronie stoi: jest za czy przeciw postmodernie?

Ks. Krzysztof Góźdz
Instytut Teologii Dogmatycznej KUL

Bogumił Gacka MIC, *Znaczenie „osoby” w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2010, ss. 421.

Szeroki temat personalizmu wzięł ks. B. Gacka za dewizę swojej naukowej działalności. Zapewne główny impuls znalazł u największego obecnie personalisty polskiego, prof. Cz. S. Bartnika, pod kierunkiem którego napisał rozprawę doktorską *Personalistyczna eklezjologia Johna H. Newmana* (Lublin 1989). Tematykę eklezjologiczną rozwinął kolejno w dwóch artykułach: *Personalistyczna eklezjologia; Metoda personacji Johna H. Newmana*. Następnie dodał jeszcze ważne tematy w pozycjach książkowych, jak: *Wychowanie w duchu personalistycznym* (Lublin–Turek 2001); czy – *Introduction to Personalism* (Lublin 2007). Zajął się także upowszechnianiem idei personalizmu chrześcijańskiego na sympozjach krajowych i zagranicznych, a także na licznych wykładach gościnnych, głównie na Wschodzie (Rosja, Ukraina, Białoruś), jak również w USA i w ośrodkach misyjnych, np. w Afryce i Oceanii. Owocem tych zmagani są następujące artykuły naukowe: *Prezentacja personalizmu; Wychowanie personalistyczne; Godność osoby i godność narodu; Kościół w obronie godności osoby ludzkiej; Poczęcie i rodzenie dotyczy osoby*. Badania nad personalizmem zwięźlił omawiany Autor w ostatnich dwóch artykułach: *The Personalism of Cardinal Stefan Wyszyński* i *System personalizmu uniwersalistycznego*. Należy jeszcze podkreślić, że większość artykułów wydana jest także w wersji anglojęzycznej.

Drugi główny obszar badań naukowych ks. Gacki stanowi personalizm amerykański, który jest pokłosiem rozprawy pod tym samym tytułem. Stypendium naukowe w USA (w latach 1990, 1992–1993) zaowocowało wydaniem w Polsce kilku bibliografii, jak: *Bibliography of American Personalism* (Lublin 1994); *American Personalism* (Lublin 1995, ss. 340), a także 3 przekładów z angielskiego na język polski: Borden Parker Bowne, *Personalizm* (Lublin 1994, ss. 206); Walt Whitman, *Demokracja i personalizm* (Lublin 1994); Walt Whitman, *Demokratyczne perspektywy* (Lublin 1997, ss. 276), a w końcu rozprawą *Personalizm amerykański* (Lublin 1996). Gacka zaczął głębiej wchodzić w omówienia poszczególnych przedstawicieli personalizmu amerykańskiego, transportując ich idee na grunt polski i europejski. Należy tu